

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

# JUTRZENIKA.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 15 Listopada — Środa.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata éwieróczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 14 Listopada.

Czy jest jeszcze jeden człowiek kroplą zdrowego rozsądku a dobrej wiary obdarzony, któryby się dziś powiedziec odważył, że rewolucya berlińska nie była dojrzałym owocem, koniecznym wypadkiem ustrojowego wykształcenia Niemieckiego ludu? Czy jeszcze dziś utrzymywać kto będzie, że tylko po polsku na berlińskich barykadach mówiono?

Zbolałe serce bezpośredniej obchodzącemi nas zdarzeniami, upadkiem Wiednia, bombardowaniem Lwowa, śmiercią najserdeczniejszych naszych przyjaciół, nowym wygnaniem najdroższych naszych braci, zawieszeniem wszelkich wolności w stolicy monarchii i głównym punkcie Galicyjskiej oświaty, zwraca się ku Berlinowi, niemożemy powiedziec z uczuciem radości — bo radość do niego nie tak prędko wróci — ale z uczuciem pociechy, z uczuciem wiecznej żyjącej nadziei że nie wszystko jeszcze przepadło, że sprawiedliwość, że wolność mają jeszcze szlachetnych obrońców i na tryumf liczyć jeszcze mogą. Zarzucano dotąd stronnictwu postępu systematyczną miłość anarchii, rozruchów i wojny. Niechciano postrzedz że rzeczywista prowokacya nie od niego wychodziła; dość że w obronie praw swoich za broń chwyciło, aby je wszędzie za nieprzyjaciela wszelkiego towarzyskiego porządku ogłoszono. Smutnym nauczaniem doświadczeniem ludzie postępu przyszli dziś do przekonania że nie należy przyjmować więcej bitwy na placu przez nieprzyjaciela wybranym, że raz nakoniec nieugiętą cierpliwością ucywilizowany świat przekonać należy że nie nienawiść anarchii, nie obrona świętych podstaw towarzystwa — familij i własności — ale szalony upór przy wszystkich starych nadużyciach, zdolny Europę całą rzucić w odmet nieopisanych boleści, kieruje działaniem nieumiejętnych naczelników, przywłaszczających sobie sternictwo narodowej sprawy w chwili towarzyskiego przeobrażenia, którego potrzeby niedomyślają się nawet.

Ilekróć rewolucya jest rzeczywistą, konieczną potrzebą, po chwilowych bezsilnych próbach, towarzystwo trafia na drogę niezawodnie wiodącą do celu. Nie jest to przypadek, ale widome natchnienie Boże. Sposoby używane dotąd nie przyniosły spodziewanego wypadku, niezyskały powszechnej sympaty, znalazły nieprzyjaciół, nawet w ludziach szczerze do wolności przywiązanych. Aż nagle, zapewne uwiedziony tryumfem materyalnej siły w Wiedniu, król pruski pod pozorem nawet dzieci na chwilę odurzyć niezdolnym, chce zdruzgotać główne kółko w rewolucyjnej machinie, i przenosi Izbę do Brandenbura. Zwykłym to jest błędem ludzi niechających lub niezdolnych rozróżnić rewolucyi od sztucznej zamieszki, brać formę za myśl, za siłę nadającą życie i ruch ogólny, jak woda lub ogień w machinie, i dla tego zdaje się im że niwecząc jedno lub drugie kółko, wstrzymają potok w biegu, lub niewidomy ogień przygaszą. Oni tylko regularne działanie sił potężnych wstrzymując, odejmują im wszystko co ludziom służyć mogło bez niebezpieczeństwa, ale zostawiają im całą moc niszczenia. Ten błąd właśnie i król pruski popełnił. Na pierwsze słowo odroczenia Izby, znikły stronni-

ctwa i jak w Wersalu po sławnym odroczeniu Izby, znalazł się w Berlinie człowiek który powtórzył nieśmiertelne słowa: *Jesteśmy po tém oświadczeniu czém byliśmy przed niem; prowadźmy dalej narady.* Od téj chwili rewolucya znalazła drogę, której na próżno szukała dotąd. Król pruski uratował ją od niebezpieczeństwa bezużytecznych, cząstkowych wybuchów; wskazał wszystkim jeden cel widomy i wszystkie rozstrzelone dotąd promienie ku jednemu skierował ognisku. Dziś bez wahania już powiedziec możemy: wolność niemiecka w pączku nieuschnie. Lud szesnastomilionowy znalazł nakoniec sposób zjednoczenia sił wszystkich, zlania pojedynczych odcieni stronnictw w jeden potężny zastęp, rozbudzenia na całej rozciągłości monarchii jednego uczucia, jednej wspólnej myśli daremnie dotąd szukanéj. Ta to jednomyślność całej Izby, całego Berlina, wszystkich miast wielkich i bezwątpienia całej monarchii wyściska piętno starożytnéj wielkości na wszystkich działaniach Zgromadzenia narodowego, i niewątpliwe zapewnia mu zwycięstwo.

Kto może z obojętnością czytać opowiadanie ostatnich wypadków berlińskich? Czyż serce nie zadrży na widok prawodawczego ciała przechodzącego uroczyste ulice miasta przed gwardyą narodową, oddającą mu najwyższe wojskowe honory, wśród ludu przyjmującego grzmiącymi okrzykami stróżów swoich wolności, pod okiem kilkudziesięciotysięcznej armii wysłanej na jego rozpędzenie? Co do nas, wyznajemy szczerze, że wzruszenie nasze nie było silniejszym gdy w młodych latach czytaliśmy najszczytniejsze przykłady patriotyzmu i poświęcenia w dziejach starożytnego świata czerpane.

Jak się to wszystko skończy? Tryumfem wolności. Ach, gdybyśmy z równą pewnością dodać mogli, że tryumf ten Niemcy mniejszym kupią kosztem niż Anglia i Francya wolność swoją kupowały! Ale początek działań stronnictwa oporu wątpić nam o tém każe. Nie my zaradzić temu jesteśmy w stanie. Głos nasz zostanie głosem Kassandry. Wóz rewolucyjny posuwać się musi naprzód, naszaż w tém wina że się szaleńcy pod koła jego rzucają?

Naród nasz biedny, od Niemców w ogóle a w szczególności od Prusaków nie mało ucierpiał, i nie mało dziś cierpi; a mimo tego z całą potęgą duszy naszej życzymy im szczęścia w szlachetnym przedsięwzięciu. Życzymy im go naprzód bezwzględnie na nasze potrzeby i naszą przyszłość, jedynie przez miłość swobody, jedynie przez uwielbienie dla wszystkiego co jest piękne, szlachetne i wielkie. Ale wyznajemy że na szczęście nasze w tryumfie dobrej sprawy widzimy i dla nas wschodzącą nadzieję. Nielitościwa polityka absolutyzmu podeptała nasze prawa, rozświetlowała naszą ziemię, i najszlachetniejsze ludzkiego serca uczucia — miłość ojczyzny i swobody poważyła się w nas jednych zbrodnią nazwać! Tam gdzie wolność zawita, podobne przekrzywienie wszystkich moralnych uczuć ostać się długo nie potrafi. Byle nam mówić wolno było, krzywdy nasze długo trwać nie mogą i nie będą. Dopomóż więc Boże dobry niemieckiej sprawie! dopomóż jój dla tryumfu sprawiedliwości i dla końca mąk naszych!

Lwów 10 Listopada. *Obwieszczenie.* Na podanie przełożonych grona kupieckiego lwowskiego i w oczekiwaniu zatwierdzenia przez wysokie C. K. Ministerium sprawiedliwości C. K. Trybunał appellacyjny galicyjski spowodowany być się czuje niniejszym oznajmić: iż wexle, które we Lwowie od 2go do 6go Listopada 1848 włącznie do przyjęcia (akceptacji) lub wypłaty okazane (prezentowane) albo na których, w razie odmówienia ich przyjęcia protesta podniesione być miały — jeszcze do 15go Listopada r. b. włącznie z pełną prawomocą do przyjęcia lub wypłaty okazane — albo protesta, gdy ich przyjęcia odmówiono lub wypłaty nie uiszczono — podniesione — być mogą. — Lwów d. 8 Listopada 1848.

*Uwiedomienie.* Rozeszła się po mieście powszechna wieść, jakoby w piwnicach Wszechnicy tutejszej podczas smutnych wydarzeń dni ostatnich ludzie z trwogi się pochowali.

Z tego powodu przedsięwzięto powtórnie a nawet w obecności zacnych osób z mieszczan tutejszych po wszystkich zakątkach najtroskliwsze poszukiwania i nic nie znaleziono, coby ową trwogę potwierdzić mogło.

Z C. K. gubernialnej komissyi dla miasta Lwowa.  
Lwów d. 6 Listopada 1848. *Czetsch,*

C. K. Konsyliarz nadworny.  
*Obwieszczenie.*

Nieszczęsne wypadki świeże w stolicy naszej, zmuszają odwołać na czas pewny ogłoszone dnia 25 z. m. L. 13977 otwarcie roku szkolnego 1848/9 w tutejszych zakładach na dzień 10 Listopada r. b.; gdyż przerwana została czynność władz zajmujących się przyrządzeniem instytucyj w myśl rozkazów ministerstwa.

Termin otwarcia zakładów naukowych niezwłocznie zostanie podany do wiadomości, a co do gimnazyjów nie przedłużą się za d. 20 b. m.

Lwów d. 6 Listopada 1848 r.

W liście pisanym w nocy z d. 8 na 9 Listopada z wsi Kolbuszowej z Galicyi cyrkułu Rzeszowskiego zamieszczona jest następująca wiadomość wiarygodna:

„Téj nocy chłopci we wsi Wojkowa zamierzili napaść na dom Tyszkiewicza, zrabować go a potem rzucić się na gwardyę Kolbuszowską i wymordować ją. Gwardya, na szczęście, dowiedziawszy się zawczasu o tym zamiarze stanęła pod broń, wojsko austriackie pomogło jój do utrzymania porządku i odwrócenia ciosu. Codzień w podobnej jesteśmy obawie o życie; za rozwiązaniem gwardyi narodowej znikną wszelkie środki obrony.“

Rada narodowa obwodu Tarnowskiego powzięła d. 7 b. m. m. wiadomość, że pomiędzy stojącą tu załogą, a mianowicie korpusem oficerów pułku przechodzącego Mariassy, nadzwyczajne rozjątrzenie przeciw mieszkańcom Tarnowa panuje, z powodu iż się rozeszła pogłoska, jakoby miano na celu kapitana Kopal, znanego z przeprowadzenia, którą miał z komendantem gwardyi Rzeszowskiej, skrytobójczo zamordować; i że to rozjątrzenie do tego stopnia się posunęło, iż przy najmniejszym zajściu kazało się obawiać podobnie smutnych wypadków, jakie na Lwów spustoszenie sprowadziły. Obawiając się tych skut-

ków prawa obywatelskie zagrażających, zaraz się udało kilku członków Rady dla wyjaśnienia rzeczy i odwrócenia tak smutnej katastrofy do naczelnika obwodu, a następnie do feldmarszałka porucznika p. Legedycz. U ostatniego zastała deputacya pułkownika pułku Maryassy, z którego ust usłyszała potwierdzenie wspomnianej wieści o rozjątrzeniu pomiędzy oficerami z wytkniętej przyczyny panującym, a oraz groźbę, że przy najmniejszym zajściu któreby wojsko niepokoić miało, jest gotów tak zburzyć Tarnów, że kamień nie pozostałby na kamieniu. Dalej pośród narzekań na gwardye narodowe, które, jak zapewniał, przez ciąg marszu nieustannie jego żołnierzy do ucieczki namawiać miały, oświadczył, iż wydał swoim żołnierzom rozkaz, aby każdego, ktoby ich do podobnego kroku nakłaniać starał się, natychmiast bagnetami przebijali. Na przedstawienie deputacyi, jak smutne skutki podobny rozkaz, każdego prostego żołnierza oskarżycielem, sędzią i wykonawcą wyroku robiący pociągnąć może, p. pułkownik odrzekł, że jakkolwiek bądź, innym sposobem demoralizacyi swojego pułku wstrzymać nie jest w stanie. Deputacya przekonawszy się jeszcze bardziej, że bezpieczeństwo obywateli więcej jak inną rzadzą jest zagrożone, prosiła p. feldmarszałka porucznika, aby zważając na spokojne dążenia Rady i publiczności tutejszej, podał jej środek utrzymania i w tym dniu pokoju. Zrobiła prócz tego uwagę, że gwardya narodowa jak z mowy p. pułkownika wypływa, bardzo mało tą rzadzą do utrzymania spokoju przyczynić się będzie mogła, gdyż rozjątrzenie wojska głównie przeciw niej wymierzone być się zdaje. Obawiać się przeto należy starcia tych dwóch instytucyj, równie do strzeżenia praw obywatelskich przeznaczonych, a teraz jak się zdaje bez powodu przeciw sobie występujących. Uznał w końcu p. feldmarszałek porucznik smutne położenie obywatelstwa, i przyrzekając, że swoją powagą gwardyi narodowej należyte u wojska poszanowanie wyjedna, wezwał deputowanych Rady, aby ta ze swojej strony także wszelkiemu zamieszaniu przeszkodzić się starała.

W skutek tego prezes Rady obwodu Stanisław Waguza zebrał na wieczorne posiedzenie Rady publiczności, uwiadomiwszy o tém co zaszło, do spokojności i strzeżenia porządku wezwał, i tém posiedzenie zamknął.

Jako też pokój tego dnia, dzięki umiarkowaniu publiczności, roztropności Rady i Gwardyi narodowej zwichnięty nie został, wyjąwszy, że wieczorem kilku żołnierzy pułku Maryassy wszedłszy do sklepu na żydowskiej ulicy, jak wieść niesie, kraść zaczęli. W tém powstał krzyk, że żołnierze rabują, pozamykano sklepy, trwoga kupców na całej ulicy powstała. Przybyły zaś oddział wojska i patrole gwardyi spokój przywrócił. (Zgoda).

W tych dniach wysłały niektóre wsie z okolic Cieszyna deputacyą do Cesarza dla podziękowania mu za konstytucyjne prawa i swobody a upraszając zachowanie i usilne pomnażanie wolności narodowych. Deputacya przybyła do Ołomuńca d. 4 b. m. a zgłosiwszy się do gubernialnego Wiceprezydenta hr. Lazańskiego otrzymała wezwanie stawiania się o pół do drugiej po południu u bramy pałacu cesarskiego, gdzie on sam przybyć a deputacyą Cesarzowi przedstawić obiecał. Jakkolwiek deputacya od Lazańskiego uprzejmie była przyjęta, nie mała jednak była zdziwioną a nawet oburzoną, gdy jej potem w przykrych wyrazach wyrzucać począł że lud wiejski szląski względem dziedzicznych panów nieprawnie postępował żądając od nich rzeczy niesłusznych, nieprawnych i niemożliwych. Deputacya odpowiedziała: iż lud wiejski szląski był zawsze spokojny, i że jedynie w przeszłym czasie popełnione bezprawia przez panów teraz na jaw wychodzące, umysły burzą. Lazański odwoływał się do jakiegoś dziedzicznego pana który mu takowych wiadomości o Szląsku miał udzielić. O godzinie pół do drugiej znalazła się deputacya na miejscu oznaczo-

ném, wprowadzoną była do Izby posłuchań, gdzie Cesarz bezwzględnie przybył wprowadzony przez ministra Wessenberga. Deputacya złożyła swoje podziękowanie i otrzymała następną odpowiedź: Będę waszych konstytucyjnych praw i wolności strzegł i one pomnażał. Poczém podał rękę deputowanym i oddalił się. Deputacya resztę życzeń swoich ministrowi przełożyła, który ją tém oświadczeniem zbywał że wszystkie dolegliwości ludu na sejmie co spieszniej rozstrzygnięte byź mają i będą. Wzywał także lud do przestrzegania dotychczasowych ustaw i do zachowania pokoju i porządku. Lazański znowu o nieprawych postępkach szląskich chłopów mówić zaczął. Deputacya powtórzyła że lud żadnych gwałtów panom nieczyni, i dodała iż rząd sam daje częste przyczyny do przekroczenia ustaw i niezgody, wydając w Szląsku rozporządzenia w języku czeskim, którego lud po polsku mówiący rozumieć nie może. Minister Wessenberg zwróciwszy się wtedy do Lazańskiego, rzekł, żeby się usilnie starał wszystkie dekreta i rozporządzenia urzędowe w Szląsku nie po czesku ale po polsku ogłaszać, co Lazański bez zwłoki do skutku przywieść obiecał. Jeżeli więc prezydent obietnicy dotrzyma, deputacya wielką usługę odda całej prowincyi. (Tyg. Ciesz.)

WARSZAWA dnia 29 Października. (Kurs biletów storublowych). Kommissya rządowa przychodów i skarbu, podaje do powszechnej wiadomości: że bilety storublowe, ustanowione ogłoszonym już Najwyższym Ukazem z dnia 26 Lutego (9 Marca) b. r.; zaczną wychodzić w obieg od 20 Października (1 Listopada) r. b.; od téj zatem daty z upływem każdego miesiąca kalendarzowego, przybywać będzie do wartości biletu storublowego po 36 kopiejek i w takiej powiększonej wartości też bilety do kass skarbowych przyjmowane będą; prowizya zaś całoroczna po 4 ruble 32 kopiejek, po upływie roku wypłaconą zostanie.

Dyrektor wydziału, Ostrowski.

#### Austria.

WIEN 12 Listopada. (Odroczenie Sejmu). Z c. k. urzędu telegraficznego północnej inspekcji o godz. 8 minut 25 d. 11 Listopada 1848 nadeszła od p. ministra Wessenberg w Ołomuńcu do radcy konferencyi w ministerjum Spraw Wewn. barona Lebzeltera, ekspedywana o 8 godz. 35 minut wieczorem 11 Listopada 1848.

Telegraficzna depesza.

J. C. M. odroczył Sejm w Kromieryżu na d. 22 b. m. co natychmiast przez gazety ma być ogłoszone.

Wiedeń jak wyżej. Engelbert Matzenauer c. k. naczelny telegrafista.

My Ferdynand I. konstytucyjny Cesarz Austrii, król Węgier i t. d. Patentem naszym z d. 22 Października 1848 r. wezwaliśmy wszystkich deputowanych na Sejm ustawodawczy wybranych, aby nieochybnie po dzień 15 Listopada 1848 w mieście Kromieryżu obecni byli aby tam obrady dotyczące się ustawy konstytucyjnej dalej prowadzić.

Przedstawiono nam, że wielu deputowanych porożędzało się do domów, a przeto z trudnością będą mogli w sam czas na oznaczonym zebrać się miejscu. Doszło również naszej wiadomości, że przygotowania miejsca obrad sejmowych i mieszkań dla deputowanych jak również które z powodu innych potrzeb przedsięwzięte być muszą, nie mogłyby być z pewnością na 15 Listopada wykonane.

Niemniej ważną jest rzeczą: aby zaraz przy rozpoczęciu obrad, o ile można największa liczba deputowanych zebrała się.

Zważywszy powyższe okoliczności, jesteśmy spowodowani odłożyć dzień otwarcia na nowo Sejmowi ustawodawczemu z 15 Listopada na 22go Listopada 1848, i oczekujemy tém pewniej, że na dniu oznaczonym, rozpocznie Sejm swoje czynności.

Ołomuńiec 10 Listopada 1848 r.

Ferdynand mp. Wessenberg mp.

Czechy. PRAGA d. 8 Listop. (Czeskie papier. pieniądze). Narodni nowiny piszą, iż Rada miejska w Pradze powodowana niedostatkiem zdawkowej monety, postanowiła w niedzielę za stósowną rękojmą

wydawać Pragskie drobne papierowe pieniądze. Papierzy te, z czeskim i niemieckim napisem, przyjmowane będą we wszystkich kassach miejskich, a w głównej kassie wymieniać się mogą za bankowe. Wniosek ten podany był przez radcę Lämbla i postanowiono wybić papierów za 150,000 złreń.

Tenże sam dziennik jakkolwiek nienawistny Węgrom przyznaje, iż generał Symonicz który w 8,000 wkroczył z Galicyi do Węgier i zajął Trenczyn, Tarnawę, a miał zamiar iść na Presburg, pod Nadaszą pobity został przez Węgów cofających się przed Jellaczczyem, którzy dowiedziawszy się o zamiarze Szymonicza przeszli Dunaj i drogę mu zasłali. W tej porażce z 8,000 wojska stracił generał austriacki 3,000 a z resztkami cofnął się ku Morawie.

#### Niemcy.

BERLIN d. 13 Listopada. Dzień cały przeszedł spokojnie. Wszystkie głównejsze odwachy zajęte były przez wojsko bez żadnego oporu ze strony gwardyi Narodowej; dowódzca Rimpler krok ten sam poradził aby niedać najmniejszego powodu do starcia. Broń miała być złożoną o godzinie 4, lecz magistrat niechciał się odbieraniem jej zająć, a wszyscy officerowie gwardyi podali się do dymissyi. Nierozumiemy dobrze myśli krok ten dyktującej. Zdaje się że przez usunięcie się wszystkich naczelników chciano urzędnikom cyrkulowym odjąć wszelką możność rozbrowienia, gdy rząd nie miał zupełnej listy gwardzystów a dowódcy kompanii i batalionów po złożeniu dowództwa niemogą być zmuszeni do wydania list przez siebie posiadanych. Na ulicach panuje uroczyste milczenie. Powiadają że sąd kryminalny na wniosek swojego prezydującego deputowanego Harrassowitz postanowił działania swoje zawiesić gdy władza praw w stolicy ustała. Między deputowanymi obecnie na posiedzeniach przytomnymi znajduje się przeszło 60 urzędników sądowych, między tymi prezes najwyższego trybunału monarchii pruskiej, jeden członek tegoż samego trybunału jeden członek trybunału kasacyjnego monarchii pruskiej, kilku prezydujących trybunałów apellacyjnych itd. Pytamy się teraz, z której strony jest prawność?

O godzinie drugiej popołudniu zebrał się deputowani w domu strzeleckim. Ulice zapelnione były oddziałami studentów, robotników i gwardzystów. Oddział 3,000 gwardyi otaczał miejsce posiedzenia. Były prezydent Izby Grabow przybył na posiedzenie. Przystąpiono do wyboru prezydenta: Unruh wybrany był jednomyślnie. Z resztą narady nieprzedstawiają żadnego interessu. Gdy o godzinie piątej deputowani zaczęli się rozchodzić; cała gwardya prezentowała broń, a PP. Grabow, Phillipps, Waldeck, Jacobi, Behrends, d'Ester, Nees, Esenbeck i Unruh byli przedmiotem nadzwyczajnych oznak uwielbienia. Scena ta była pełną szczytną wielkości. W tej samej prawie chwili dowiedziano się o ogłoszeniu Berlina w stanie oblężenia w skutek następujących proklamacyj:

Wypadki zaszły w tutejszym mieście, postawiły zwyczajne władze cywilne w niemożności należną prawom zjednać powagę. Podpisane ministerjum stanu nie może zatem się ociągać z użyciem nadzwyczajnych środków i ogłasza niniejszym miasto Berlin i dwumilowy obwód jego w stanie oblężenia.

Dalsze rozporządzenia w tym względzie będą od-tąd wychodziły od generała kawalerji Wrangla, który jest komendantem wojsk w Marchii.

Berlin 12 Listopada 1848.

Ministerjum stanu: hr. Brandenburg, Ladenberg, Strotha, Manteuffel.

(Obwieszczenie Wrangla). W następstwie rozporządzenia król. ministerjum stanu z dnia dzisiejszego, w skutku którego miasto Berlin i dwumilowy obwód jego w stanie oblężenia ogłoszony został, nakazuje co następuje:

1) Wszystkie kluby i zebrania w celach politycznych, są zamknięte.

2) Za dnia nie może się więcej skupiać na ulicach i placach publicznych nad 20 osób, w nocy nie więcej nad 10.

3) Wszystkie oberże mają być o godzinie 10tej zamknięte.

4) Plakaty, gazety i inne pisma mogą być tylko drukowane, publicznie sprzedawane albo przez przypisanie publikowane, za otrzymaniem pozwolenia z tu-tejszego prezydium policyjnego.

5) Wszyscy obcy, którzy celu pobytu tutaj nie mogą dostatecznie wykazać, mają w przeciągu 24ch godzin, opuścić miasto i obwód jego pod karą wydalenia.

6) Obcy, którzy zbrojnie przybywają mają być przez strażę rozbrajani.

7) Gwardya narodowa według rozporządzenia królewskiego z d. 11 b. m. zostaje rozwiązana, aż do nastąpić mającej reorganizacji, w czasie trwania stanu oblężenia, takowa reorganizacja nie może mieć miejsca.

8) W czasie trwania stanu oblężenia, osoby cywilne wtedy tylko broń nosić mogą, jeżeli otrzymają na to wyraźne pozwolenie odemnie, albo też od prezydium policyjnego. Kto z bronią będzie zdobany, a nie ma podobnego pozwolenia, ma być natychmiast rozbrojony.

9) Prawnie istniejące władze pozostają przy swoich czynnościach i w wykonaniu zatrudnień swoich i użyciu środków o ile takowe odpowiadają powyższym rozporządzeniom, wszelkimi siłami będą przeziemnie wspierane.

10) Miasto Berlin odpowiedzialne jest za wszystkie szkody, które w publicznych lub prywatnych własnościach będą sprawione przy przytłumieniu jawnego lub zbrojnego oporu przeciwko sile zbrojnej.

11) Prowadzenie miejskich zatrudnień, królewskich i prywatnych robót, handlu i rzemiosł nie będzie w niczem ścieśnione ogłoszeniem oblężenia.

Berlin 12 Listopada 1848.

Naczelnym dowódcą wojsk w Marchii.

Jenerał kawaleryi, Wrangel.

Gwardya narodowa postanowiła broni nie oddawać, a gwałt gwałtem odeprzeć. Gwardziści którzy broni pozbyć się chcieli, oddali je w ręce robotników. Coraz groźniejszy stan rzeczy jest zapewne powodem, że znaczna liczba mieszkańców miasta opuszcza. Z rana przybyła z Magdeburga deputacja do Poczdamu, ale przyjęta nie była gdyż Brandenburg i Wrangel położyli za warunek swoich działań nieprzyjęcia żadnej deputacji. Wysłani stanęli przy drzwiach kościoła w którym król był na nabożeństwie. Mówca zbliżając się do monarchy wręczył mu adres i powiedział: Mieszczanie Magdeburga oświadczają waszej K. Mości swoją miłość i wierność. Król sądząc, że adres zawierał przystąpienie do obecnego systematu rozwinął papier, przeczytał i rzekł: Nie to mi powiedzieliście: Takie jest przekonanie największej części mieszkańców Magdeburga, odrzekł jeden z deputacji. Na to król odwracając się dodał: Co zamierzylem z wytrwałością dokonam:

O godzinie 6ej wieczór, przy biciu bębnow officerowie czytali po ulicach ogłoszenie Berlina w stanie oblężenia; wszędzie przyjęci byli ze śmiechem szyderstwa. Dworce dróg żelaznych zajęte są przez wojska. O godzinie 7ej wieczór władze wojskowe miały odebrać 250 karabinów. Gwardya Berlina liczy 30,000 żołnierzy.

O godzinie 9 wieczór przychodzi wiadomość że droga żelazna do Poczdamu zburzona, wedle jednych na rozkaz ministrów chcących przeciąć drogę i przeszkodzić obywatelom Magdeburga nieść pomoc Berlińczykom; wedle innych przez gwardyę narodową Poczdamską która siłą dworzec zajęła i komunikacje przerwała.

O godzinie 10 wieczór zbiera się Izba deputowanych w liczbie 202. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do wyboru wice-prezydentów. Wybrani Philipps, Waldeck, Bornemann i Plönies. Następnie Izba zajęła się dyskusją adresu do armii, który zapewne będzie przyjęty. Końca sessyi nie wiemy jeszcze.

Krążące wieści o aresztowaniu Rimplera, Unruh i kilku innych deputowanych zdają się być fałszy-

we; to jednak pewna, że się tego obawiano i większa część deputowanych nocowała w obcych domach. Utrzymują w Berlinie, że Książę Pruski i cała królewska familia udała się do Belgii, a wedle innych do Weimaru. PP. Grabow i Bornemann raz jeszcze usiłowali skłonić króla do odstąpienia od zgubnych dla siebie i dla całej monarchii kroków; nie otrzymali nawet posłuchania. Klub demokratyczny wydał dwie odezwy do żołnierzy, wykazując im cele do których Kamarylla chce ich użyć, a zarazem plakat w którym Wrangela zdrajcą kraju ogłasza. O godzinie 12 wojsko stało w pakunku po placach i ulicach.

Magistrat i Rada miejska ogłosiła się nieustająca. Rada miejska napisała adresa do króla, ministerium i ludu. Trzech deputowanych z magistratu a 6ciu z rady miejskiej ma się udać z adresem do króla. Brandenburg odmówił swojego w tym względzie pośrednictwa. Około godziny 4 po południu wojsko odebrać miało rozkaz wymarszu w celu otoczenia miasta i przecięcia wszelkich komunikacyj na zewnątrz.

(Obwieszczenie ministeryalne). Lubo J. K. Mość według praw koronie służących, najwyższem poleceniem z d. 8 b. m. nakazał przeniesienie do Brandenburga Zgromadzenia powołanego do ułożenia konstytucyi, i odroczył takowe do d. 27 b. m., mimo to część deputowanych tego Zgromadzenia — zamiast poddać się rozporządzeniu i na czasznaczony w Brandenburgu, zdala od wpływu przeciwnych prawu wrażeń, w godny dopomódz sposób rozwiązaniu zadania dla ludu i rządu — nie przestaje odprawiać tu posiedzenia i stanowić uchwały mogące pociągnąć najsmutniejsze za sobą następstwa i gwałtownie zawichrzyć pokój z którego jedynie wszechstronne wypłynąć może szczęście. Takowe postępowanie przeciwprawne tém mniej daje się usprawiedliwić, im nieumiarkowańsze i najmniej uzasadnione są wyrzuty jakimi obarczają członków ministerstwa stanu. Przejęci najczystsze zamiarami wypełnienia jak najsumienniejsz powtórnym wyrażonych w dzisiejszej proklamacyi J. K. Mości obietnic i urzeczywistnienia prawdziwego szczęścia ludu na zasadach prawdziwej wolności, ministerium stanu musi wszelki oszczerzy zarzut przeciw jego uczuciom obowiązków i jego zamiarom stanowczo odeprzeć.

Ministerium stanu czuje się być spowodowanym postępowaniem wspomnianych deputowanych, niniejszém publicznie ogłosić, że obrady i uchwały które z tej części Zgromadzenia od czasu odroczenia jego wyszły albo wyjść mogą, *wszelkiej pozbawione są mocy*, a z tego powodu nie mogą być w żaden sposób uznane ze strony rządu J. K. Mości. Ostrzega się przeto niniejszém publiczność w własnym jej interesie, aby się nie dała bezprawném postępowaniem zebranych tu jeszcze deputowanych uwieść i zniewolić do czynności, któreby mogły w jakikolwiek sposób publiczny zawichrzyć porządek, a którychby żadną miarą nie można nieukarać.

Berlin 11 Listopada 1848. — Ministerium stanu

Hr. Brandenburg. Ladenberg. Strotha. Manteuffel.

Gazeta Nadodrzańska pisze, że w Poznańskim ma być gwardya narodowa na nowo organizowana.

Taż gazeta zapewnia, że ks. Miłosz Obrenowicz dawny książę Serbski bawi w Warszawie i ciągle miewa z Paszkiewiczem narady.

FRANKFURT NAD MENEM 9 Listopada. (Posiedzenie Zgromadzenia). Art. 13 konstytucyi przyjęty w następującej treści: Wojsko cesarstwa składa się z całej siły zbrojnej lądowej do wojny przeznaczonej wszystkich pojedynczych państw niemieckich; liczba armii i jej skład zależy od władzy centralnej. Państwa których kontyngens nie dochodzi 6,000 wyrzekają się ze względu na siłę wojskową swojej samodzielności, i albo zleją się w większe całości które zostawać będą pod bezpośredniem kierownictwem centralnej władzy, albo, jeśli to za stosowniejsze uznają, połączą się z większém sąsiednim państwem. W obu razach rząd miejscowy państw mniejszych

tylko taki wpływ na wojsko swoje wywierać będzie mógł, jaki mu rząd centralny lub większe państwo wyraźnie przyzna. Art. 14. Do rządu centralnego należy prawodawstwo i organizacja wojskowa; on ma nieustającą kontrolę nad przepisów tych wykonaniem w państwach pojedynczych czuwać. Do państw pojedynczych należy wykształcenie ich armii stosownie do praw i przepisów Cesarstwa. Mogą one swoją siłą zbrojną rozporządzać o ile ta do służby cesarstwa użytą nie będzie. Art. 15. Przy wykonaniu przysięgi wojskowej (Fahneid) na pierwszym stać będzie miejscu wierność naczelnikowi i konstytucyi cesarstwa. Art. 16. Wszystkie koszta wynikłe z użycia wojsk na cele ogólne, przechodzące summe budżetu na cel ten w stanie pokoju przeznaczoną, pokryte będą z ogólnej kassy cesarstwa. Art. 17. Osobne prawo przepisze ogólną dla całych Niemiec ustawę urządzenia siły zbrojnej (Wehrverfassung). Art. 18. Mianowanie jenerałów dzieje się przez rząd centralny na przedstawienie rządów pojedynczych. Na przypadek wojny rząd centralny mianuje naczelnie komenderujących wszystkich pojedynczych korpusów oddzielnie na teatrze wojny działających, równie jak cały skład głównego sztabu tych armii i korpusów. Art. 19. Władza centralna ma prawo budowania twierdz niemieckich, a o ile tego ogólne bezpieczeństwo wymaga, może za stosowném wynagrodzeniem materiałów wojennych, istniejące już twierdze twierdzami cesarstwa ogłosić. Twierdze cesarstwa utrzymywane będą z ogólnego skarbu. Art. 20. Siła morska należy wyłącznie do władzy centralnej. Żadne pojedyncze państwo nie może na swoją rękę wojennych okrętów utrzymywać, lub okrętom korsarskim upoważnienia (Kaperbriefe) wydawać. Uzbrojenie floty jest częścią ogólnego prawa dotyczącego siły zbrojnej, niezależne jest jednak od siły lądowej. Mianowanie oficerów i urzędników marynarki zależy wyłącznie od centralnego rządu. Jemu powierzone utworzenie floty wojennej, równie jak zakładanie i utrzymanie portów i arsenałów morskich. Wszystkie te artykuły przyjęte były prawie bez dyskusyi. Ostatni szczególnie wielki wywołał zapal w uczoném zgromadzeniu. Mają teraz Niemcy prawo organizujące flotę, mają przepyszną narodową flagę, mają admirała i ministra marynarki, nie brakuje im tylko okrętów, co może trudniej będzie do skutku przyprowadzić jak się to prawodawcom pierwotnie wydawało.

Dnia 10 Listopada (Posiedzenie Izby). Na dzisiejszém posiedzeniu przyjęto następne artykuły konstytucyi. Art. 21. Zakłady na wybrzeżach morskich lub przy ujściu rzek niemieckich, będą utrzymywane kosztem pojedynczych państw nadbrzeżnych. Art. 22. Władza centralna ma nad nimi prawo inspekcji. Art. 23. Opłaty od statków w niemieckich portach pobierane niepowinny przechodzić kosztów ich utrzymania. Powinny być przez rząd centralny potwierdzone. Art. 24. Wszystkie niemieckie okręta i ich ładunki jednakowym ulegać mają opłatom. Podwyższenie opłat dla zagranicznych okrętów może tylko od rządu centralnego wychodzić; przewyżka wpłynie do kassy ogólnej cesarstwa.

#### Francya.

PARYŻ 8 Listopada. (Posiedzenie Zgromadzenia z dnia 7, interpellacje w sprawie włoskiej, projekt odroczenia posiedzeń Zgromadzenia, klub de l'Institut, sprzeczka jenerala Lebreton z jen. Lamoriciere). Już to po raz dziesiąty członkowie Zgromadzenia interpellują Rząd we względzie polityki zagranicznej, a za każdą razą odpowiedź ministrów daje się w tych słowach ztreścić. „Nie chcę nic mówić boby to mogło być niebezpieczne, niechże więc na to Zgromadzenie uważa, ale jeżeli rozkaże odpowiem szczegółowo.“ Na nieszczęście ludzie którzy interpellują od niejakiego czasu Rząd, o polityce zagranicznej nie mają wyobrażenia jak ostatnią razą P. Buvignier, a dzisiaj P. Bouvet i rzeczywiście szkodzą tylko sprawie w interesie której ujmują się, nudząc Zgromadzenie. Wszakżeż dzisiaj odpowiedź ministra jakkolwiek ostrożna i niewyraźna, dała nam przecież

poznać że Francya nie oddziela bynajmniej sprawy uspokojenia Włoch od sprawy zupełnej ich niepodległości. Jestto zawsze wyznaczenie nader ważne, bo jeżeli gabinet francuski z drogi tej niezejdzie, wojny uniknąć niepotrafi; mimo tych słodkich nadziei i obietnic że wszystko się skończy po przyjacielsku. Jeżeli Austria okazuje się dzisiaj mniej wymagającą, to dla tego że zatrudniona wewnętrznym zaburzeniem, wszystkich sił na zewnątrz wyteżyć nie może, ale niechno raz u siebie wedle planu ułoży, to wróci do pierwotnej odpowiedzi i ośmielona namowami Rossyi z dumą zapowie że *ani piędzi ziemi nie ustąpi*. Idzie więc tylko o to, czyli Francya nie wyprze się słów przez swego ministra publicznie powiedzianych.

Donieśliśmy wczoraj, że projekt odroczenia posiedzeń przyjęty został przez komisją. Pokazało się dziś że to jest nieprawda. P. Coquerel sprawozdawca wystąpił w imieniu komisji przeciwko projektowi P. Marchal, proponując zamiar odroczenia na chwilowe zawieszenie. Cavaignac który w pytaniu tém najmocniej był zainteresowany, nie mógł wyraźnie oświadczyć się za odroczeniem ale zapewniał tylko Zgromadzenie że spokojność publiczna na żadne niebezpieczeństwo narażona nie będzie. Zgromadzenie przychylając się do sprawozdania komisji, nie przyjęło wniosku odroczenia ale dozwoliło dawać urlop wielu reprezentantom naraz. W skutku tego już dzisiaj 112-115 reprezentantów wzięło urlop a jutro ma wziąć drugie tyle. Zawsze więc cel Rządu dopięty i emissaryusze Cavaignaca rozjadą się po prowincyi pracując dla zapewnienia mu krzesła Prezydenta.

Właśnie w tej sprawie naradzał się dzisiaj klub *de l'Institut*. P. Garnier-Pagès mówił o kandydatach na prezydentów ale mówił ostrożnie i chociaż potępiał Cavaignaca, nie chciał się jednak za Bonapartem oświadczyć. Nalegany o wyjawienie powodów dla których powstaje przeciw obecnemu naczelnikowi władzy wykonawczej odpowiedział: „Nie chcę mówić przeciwko żadnemu kandydatowi, bo ganiąc jednego chwaliłbym drugiego a za żadnym nie jestem, dość kiedy powiem, że Rząd terazniejszy popełnił ogromne błędy.“ Po długich a żwawych naradach postanowiono pójść za wolą narodu a obranego prezydenta wszelkimi siłami wesprzeć. Wszakże gdy później przyszło do kwestyi osób a dla spóźnionej pory wielu członków opuściło salę, 42 głosy oświadczyły się za Cavaignakiem a jeden tylko pozostał wierny Lamartinowi.

Mimo tej klęski poniesionej niejako w własnym obozie, Lamartine może mieć jeszcze jakieś nadzieje. We Francyi imiona tak łatwo zużywają się i idą w zapomnienie, że wśród ciągłej walki tych dwóch kandydatów, wspomnienie o Lamartinie zdaje się nowym a nowość zawsze bawi.

Przypominają sobie nasi czytelnicy o sprzeczce generała Lebreton z ministrem wojny. Sprawa ta nie poszła jeszcze w zapomnienie. Generał Lebreton umyślnie dla jej wywołania ma proponować wniosek zmniejszenia pensyi o 3,000 fr. generałowi brygady mianowanemu bez względu na starszeństwo służby. Jestto cios wymierzony przeciw Lamoricièrowi który adjutanta swego w ciągu 8 miesięcy stopniowo mianował podpótkownikiem, półkownikiem i generałem brygady. Rzecz niepraktykowana nawet za czasów monarchii. Dla tego też mówią, że w walce tej Lamoricière może być pobity.

PARYŻ 9 Listopada. Łatwo było przewidzieć że posiedzenia Izby aż do 15 Listopada, dnia w którym będą zawieszane na 3 tygodnie, mało podadzą interessu. Rozprawy nad budżetem, ograniczenia pensyj urzędników zajęły całe posiedzenie. Uwaga wszystkich w obecnej chwili zwrócona jest na kwestyę Prezydenta Rzpltej. Wszystkie stronnictwa pracują czynnie. Mówią że jutro ma się pojawić manifest Ledru-Rollina, manifest Cavaignaca ogłoszonym będzie razem z konstytucyą na placu rewolucyi. Plac

ten w obecnej chwili dziwny podaje widok, zapełniony całym galeryami, schodami itp. gdy jak wiadomo świeżo uchwalona konstytucya ogłoszona będzie dnia 12 Listopada.

### Włochy.

Raport urzędowy Rządu Weneckiego z dnia 27 Października donosi o zwycięstwie odniesionem nad Austryakami przez Wenecyanów idących ku Treviso na pomoc powstańcom. 500 Kroatów wzięto w niewolę około 200 zabitych lub rannych. Wszystkie armaty nieprzyjacielowi zabrano.

W Treviso powstańcy zabrali konwój z bronią. Ku północy pod samą prawie Illiryą powstanie się rozszerza. Udina i Cadora wypędziły Austryaków. Junta powstańcza rezyduje w Intelvi.

Zdaje się że Rząd Sardyński nie może nadal obojętnym okiem patrzeć na rozlew krwi Włoskiej. *Opinione* z Turynu z dnia 3 Listopada donosi, że ministerium odebrało notę gabinetu francuskiego i angielskiego. Mocarstwa pośredniczące na przypadek kroków zaczepnych Piemontu cofają swoje medycyę, ale zapewniają zarazem, że w razie nowych klęsk mogą przyjść w pomoc, chociaż uważają dopiero przejście Austryaków przez Tessino jako czyn upoważniający ich do interwencji. W takim razie mocarstwa pośredniczące uważają królestwo Lombardzko-Weneckie jako przedmiot sporu między Austryą i Sardynią, bo jak Sardynia nie może tknąć prowincyj Austryackich do konfederacyi niemieckiej należących, tak i Austryakom nie wolno wkroczyć do Sardynii pod karą wojny ze strony Francyi i Anglii. Mówią że król zdecydował się już odwiedzić wojsko, przemówić, zachęcić, ale ministerium wstrzymało go od tego kroku z obawy zbytowego entuzjazmu armii.

*Il Costituzionale subalpino* z dnia 4 b. m. zamieszcza projekt wyborczego prawa dla zwołania Zgromadzenia Włoskiego podany przez kongres konfederacyi Włoskiej. W art. 1 tego projektu zastrzeżono, że Zgromadzenie zwołane jest dla ułożenia paktu federalnego łączącego wszystkie państwa Włoskie. Każdy kraj ma podać równą liczbę reprezentantów, których ogólna ilość wynosić będzie 300. Zgromadzenie zwołane będzie do Rzymu. Każde państwo posłom wyznaczy stosowną placę.

Tenże sam kongres przyjął projekt aktu federalnego wszystkich państw włoskich jako królestwa wyższych Włoch, W. Ks. Toskanii, państwa Papieskiego, królestwa Neapolu i królestwa Sycylii.

Art. 1. Konfederacya ma jedną armię, jedną flotę, jeden skarb i jedną reprezentacyę dyplomatyczną zagranicą.

Art. 2. Chorągiew związku jest trójkolorowa Włoska.

Art. 3. Konfederacya reprezentowana jest przez władzę centralną złożoną z kongressu prawodawczego i władzy wykonawczej nieustającej.

Art. 4. Kongres prawodawczy złożony jest z dwóch Izb. W pierwszej każde państwo jednakowo jest wyobrażane, w drugiej stosownie do ludności kraju. Obie Izby są wybieralne. Wybory pierwszej należeć będą do Rządu każdego kraju, wybory drugiej do narodu.

Art. 5. Władza wykonawcza złożona jest z prezydenta odpowiedzialnego z Radą ministrów również odpowiedzialną. Prezydent mianowany jest czasowo przez kongres prawodawczy, ministrowie mianowani przez Prezydenta.

Art. 6. Kongres prawodawczy naradzać się będzie nad sprawami ogólnego konfederacyi Włoskiej interessu.

Art. 7. Zastrzega kongressowi prawo interwencji między państwami konfederacyi.

Art. 8. Znosi system celny wewnątrz kraju.

Art. 9. Stanowi najwyższy trybunał do rozstrzygnięcia sporów między pojedynczemi państwami lub między władzą centralną a innym krajem do Związku należącym.

Art. 10. Wypowiada zasady prawa publicznego mającego być podstawą praw konfederacyi jako to: wolność druku, wolność osobista, religijna itd.

Akt ten podpisany przez Mamianiego, Giobertego, Andrea, Pereza, Karola Bonaparte itd.

(*Stan rzeczy co do sprawy Sycylijskiej*). Dziennik *Times* który ogłosił pierwszy dyplomatyczne korespondencye dotyczące ostatnich wypadków w Sycylii, ogłosił teraz treść noty p. Ludolff, posła Neapolitańskiego w Paryżu, w której zdaje rachunek z sprawy, jaką miał z p. Bastide. P. Ludolff wykazał naprzód ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej francuskiej smutne następstwa na interesu Neapolu z przedłużenia dzisiejszego stanu rzeczy. Następnie napomknął, że interwencya jest przeciwną wyraźnym artykułom traktatu z 1815 r. Na to p. Bastide z oburzeniem odpowiedział, że właśnie rewolucya 1830 r. była następstwem traktatów z 1815 r. i że nie trudno byłoby dzisiejsze demokratyczne ruchy do tego samego źródła sprowadzić. P. Ludolff zmienił natychmiast kierunek pochodu, i dał do zrozumienia, że królowi Neapolitańskiemu o to głównie chodzi, żeby rząd francuski oświadczył, że nie ma zamiaru oddzielenia Sycylii od korony Neapolitańskiej. Na to p. Bastide urzędowe dał mu zaręczenie, że nie jest ani myślą ani interesem Rzeczypospolitej odrywać Sycylię. Zajęto się następnie rozbiorem podstaw ukończenia całej tej sprawy, lecz warunki podane przez p. Bastide nie przypadły do smaku p. Ludolff i rządu Neapolitańskiego. Minister francuski utrzymywał, że Sycyljczycy mają prawo do osobnej administracyi i osobnej armii, że fizyczna siła króla na wyspie, ograniczyć się musi na przytomności vice-króla. Król miał się stanowczo oświadczyć przeciw podobnego rodzaju warunkom. Cała teraz nadzieja spoczywa na przybyciu posła angielskiego p. Temple, który ma nowy przywieść projekt; są ludzie utrzymujący, że projekt ten potrafi pogodzić interesa króla z wymaganiami powstańców.

### Szwajcarya.

BERN 6 Listopada. (*Otwarcie Rady Narodowej*). Stosownie do programatu Vorortu dziś miało miejsce uroczyste otwarcie Rady Narodowej i Rady Stanu. Pierwszém działaniem Rad będzie wewnętrzna ich organizacya, a następnie ważny bardzo dla Szwajcaryi przedmiot, wybór stolicy Związku Helweckiego. Zdawało się naprzód że Zurich przestanie na szkole Politechnicznej i Uniwersytecie związkowym; Luzern na najwyższym Trybunale. Dziś jednak się pokazuje że Zurich nie odstępuje wcale od swoich pretensyj. Rozwiązanie tego pytania jest ważniejsze niż się zdawać może na pozór. Bern tylko w nadziei zostanie stolicą przyjął ostatnią konstytucyę, pod wielu względami pomyślności jego szkodliwą. Jeśli go nadzieja zawiedzie, spodziewać się należy nowych rewolucyjnych ruchów; stronnictwo jedności znowu na plac wystąpi. Wypadek zależeć będzie od głosów kantonów francuzkich. Propaganda w Besancon ogłosiła wezwanie do wszystkich katolików chrześcijaństwa do wystąpienia w obronie uwięzionego biskupa Fryburskiego.

### Rossya.

Dziennik angielski *Globe* ze źródeł urzędowych, jak to sam oświadcza, donosi że armia Rossyjska w Księstwach Naddunajskich wynosi 50,000 z 25,000 rezerwą na granicach. Rossyjska flota na morzu czarném składa się z 6 okrętów liniowych o 120 działach, 10 o 84 działach; 8 fregat o 60 działach, 25 mniejszych wojennych statków (*sloops of war*) 19 statków parowych siły 200 koni, prócz okrętów niosących żywność i amunicyę na rok cały.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**

### DONIESIENIE.

Dziś we Środę to jest dnia 15go b. m. w Sali Redutowej odbędzie się Loterya Fantów złożonych byłemu Komitetowi Krakowskiemu.